

Zygmunt Skoczek

Niektóre problemy adwokatury

Palestra 19/7-8(211-212), 8-14

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IX. ze względu na charakter i zasięg uchwały powziętej w pkt I-III — zwrócić się do Ministra Sprawiedliwości o jej zatwierdzenie. *

* Minister Sprawiedliwości zatwierdził uchwałę (pkt I-III) decyzją z dnia 26.VI.1975 r. L. dz. A. 800/26/75.

ZYGMUNT SKOCZEK

Niektóre problemy adwokatury

I

Warunki pracy i wynagrodzenie adwokatów

O lokalach zespołów adwokackich mówiło się i pisało wiele: że adwokaci nie mają w nich dobrych warunków do pracy, że zespoły w niedostatecznym stopniu zapewniają tajemnicę adwokacką, że całą pracę związaną z opracowaniem spraw adwokaci muszą wykonywać w domu itp. To są sprawy znane i nie ma potrzeby powtarzania tego jeszcze raz. Warto natomiast przypomnieć, że od około 10 lat samorząd adwokacki przeznacza na poprawę warunków lokalowych zespołów adwokackich duże sumy pochodzące ze składek adwokatów. Dzięki temu w wielu dotychczasowych miastach powiatowych wzniesiono małe budynki dla miejscowych zespołów adwokackich. W kilku miastach odbudowano lub przebudowano w tym samym celu większe budynki bądź, po pokryciu kosztów budowy, uzyskano nowe lokale w budownictwie miejskim. W ten sposób ostra sytuacja lokalowa zespołów adwokackich została dość wydatnie złagodzona. Poza tym poprawiło się wyposażenie lokali zespołów. Z tego samego źródła zespoły adwokackie otrzymały fundusze na urządzenie zespołów (głównie na zakup mebli).

Ogólnie można powiedzieć, że poprawa warunków pracy w zespołach adwokackich jest wyraźna, jakkolwiek obecnego stanu nie można uważać za zadowalający.

Drugim miejscem pracy adwokata jest sąd. I tu również należy odnotować pewną poprawę warunków pracy adwokata. Wybudowano wiele budynków z przeznaczeniem na sądy powiatowe. Są to budynki nowoczesne, obszerne, widne, dość dobrze rozplanowane i wyposażone. W budynkach tych adwokaci mogą korzystać z odrębnego pokoju, w którym mogą odpocząć w przerwach między rozprawami, przejrzeć akta, przeczytać gazetę. Lepsza jest również atmosfera pracy w sądach. Niewłaściwe odnoszenie się sędziów do adwokatów, przynajmniej w większych ośrodkach, należy do zupełnych wyjątków. Poprawia się sprawa punktualności rozpoczynania rozpraw oraz to, co określamy wspólnym mianem kultury sali sądowej. Wprawdzie na salach rozpraw zdarzają się między osobami uczestniczącymi w rozprawach namiętne polemiki i ostre nieraz spięcia, ale to już sprawa temperamentu i nie w tym leży problem, by te zjawiska wyeliminować z sal sądowych w ogóle, ale w tym, by ostre, gwałtowne wystąpienie nie przekraczało ram dozwolonych przez prawo i zasady etyki.

Na ogólną poprawę pozycji adwokata i warunków jego pracy wpłynął wzrost znaczenia i autorytetu prawa. Co prawda jest jeszcze wiele do zrobienia na tym polu, ale to, co już osiągnięto, budzi uznanie i daje pewne poczucie stabilizacji. A to dla adwokatów jest ważne, tylko bowiem tam, gdzie prawo jest przestrzegane i szanowane, istnieje zapotrzebowanie na pomoc prawną adwokata. Tam zaś, gdzie prawo nie rządzi, pomoc prawną adwokata nikomu, oczywiście, nie jest potrzebna, a zawód ten upada.

Poprawa klimatu pracy w adwokaturze sprawiła, że Naczelna Rada Adwokacka i wojewódzkie rady adwokackie mogły cały swój wysiłek skierować na pracę samorządową, na rozwiązywanie niełatwych problemów związanych z obsługą prawną obywateli i jednostek gospodarki społecznej, na koordynację pracy organów samorządowych w wielu dziedzinach, na doskonalenie zawodowe, na przywrócenie koleżeńskich stosunków opartych na wzajemnym zaufaniu w niektórych organach samorządu adwokackiego. Szereg dokonanych tu rozwiązań adwokaci przyjęli z uznaniem. Znalazło to wyraz na naradzie aktywu adwokackiego oraz na zebraniach zorganizowanych w związku z obchodami XXX-lecia PRL. Nawet sprawa adwokatów-emerytów, będąca ogromną bolączką adwokatury, sprawa — zdawałoby się — nie do rozwiązania, doczekała się pchnięcia naprzód przez NRA właśnie w 1974 r.

Wreszcie wspomnieć trzeba, że uległa również pewnej poprawie sytuacja materialna zespołów adwokackich i ich członków. W ciągu ostatnich 10 lat przeciętne zarobki adwokata stale, choć powoli wzrastały, osiągając przeciętne wynagrodzenie netto w I półroczu 1974 r. 5 914 zł miesięcznie¹. Jedynie w Warszawie wynagrodzenie adwokatów jest niższe, ale zawsze tak było, że adwokaci w stolicy zarabiali mniej niż adwokaci wykonujący praktykę w innych miastach.

Obecnie zaobserwować można dwa zjawiska, które w najbliższej przyszłości mogą ujemnie oddziaływać na kształtowanie się zarobków adwokatów wykonujących zawód w zespołach adwokackich: z jednej strony — zmniejszanie się wpływu spraw karnych do prowadzenia przez adwokatów oraz z drugiej — powiększanie się liczby adwokatów zatrudnionych w zespołach adwokackich w ograniczonym zakresie. Sprawę tę może poprawić zmiana przestarzałej i niedostosowanej do nowych przepisów procesowych taksy adwokackiej.

II

Rola i znaczenie pracy adwokata

Adwokaci to stosunkowo nieliczna grupa zawodowa (3 867 osób razem z emerytami pracującymi jeszcze w zespołach adwokackich), liczbowo więc odpowiada ona załozce jednej nie największej kopalni lub huty. Czy zatem troska o tę grupę może stanowić problem wykraczający poza ramy jednego dużego zakładu pracy? Niewątpliwie tak. Wynika to z roli, jaka przypada adwokatom w wymiarze sprawiedliwości, i ze znaczenia, jakie mają oni w szerokich kręgach społeczeństwa.

Adwokaci to wprawdzie grupa zawodowa niewielka, ale dość prężna, ruchliwa, społecznie wyrobiona. Jeżeli dodać do tego wykształcenie, długie przygotowanie do wykonywania zawodu, przyswojenie sobie w toku wykonywania pracy zawodowej szeregu dyscyplin naukowych, obycie z mównicą publiczną i pewną łatwość posługiwania się słowem, to nietrudno wyjaśnić, dlaczego adwokaci zyskują prze-

¹ Patr.: Analiza sytuacji finansowej zespołów adwokackich w I półroczu 1974 r., „Pa-lestra” nr 12/1974, s. 156.

wodnictwo w środowiskach, w których się obracają. Właśnie dlatego w wielu krajach adwokaci odgrywają wybitną rolę w życiu społecznym i politycznym, zajmują eksponowane stanowiska w administracji państwowej i parlamentach świata.

W naszych warunkach adwokaci roli takiej nie odgrywają. Mimo to ich oddziaływanie na otoczenie jest znaczne. Wystąpienia publiczne w sądach mają wpływ nie tylko na orzecznictwo sądowe i rozstrzygnięcia w konkretnych sprawach, ale również na kształtowanie opinii społecznej w wielu dziedzinach. Poza tym sumienne i staranne opracowanie sprawy może nieraz mieć istotne znaczenie dla ostatecznego, prawidłowego załatwienia sprawy, zgodnego z interesem wymiaru sprawiedliwości, społeczeństwa i zainteresowanej jednostki. Oto kilka z brzegu wziętych przykładów:

Zapadł wyrok prawomocnie skazujący oskarżonego za zabójstwo na 15 lat pozbawienia wolności. Oskarżony nie przyznał się do zbrodni, proces miał charakter poszlakowy. Podanie o wniesienie rewizji nadzwyczajnej opracowane przez adwokata zwróciło uwagę na szereg okoliczności nie zauważonych w postępowaniu sądowym, a wskazujących na to, że tragiczny strzał, od którego zginął człowiek, nie mógł być dany przez oskarżonego. Rewizja nadzwyczajna wniesiona na korzyść skazanego spowodowała jego uniewinnienie i zwolnienie z zakładu karnego.

Pewien repatriant, który po 25 latach pobytu za granicą powrócił do kraju, zgłosił się do MO i zawiadomił, że dopuścił się przestępstwa dewizowego i celnego, z czego, nie znając prawa polskiego, nie zdawał sobie sprawy. Po spisaniu „protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie”, po tymczasowym aresztowaniu zgłaszającego się i przeprowadzeniu postępowania przygotowawczego został wniesiony akt oskarżenia. Wniosek adwokata zgłoszony przy rozpoczęciu rozprawy o umorzenie postępowania karnego na podstawie art. 7 u.k.s., uchylającego karalność przestępstwa skarbowego w razie zawiadomienia o nim władzy powołanej do ścigania, spowodował przekazanie sprawy wraz z aktami prokuratorowi w celu ustalenia i pobrania od oskarżonego nie zapłaconej należności celnej, a następnie umorzenia postępowania karnego. Wprawdzie prokuratura ponownie skierowała sprawę do sądu z aktem oskarżenia o przestępstwa skarbowe, ale było już wiadomo, że sprawa musi się skończyć umorzeniem. I tak też, po pewnych kłopotach i zbędnej pracy sądu wojewódzkiego i Sądu Najwyższego, się zakończyła.

Kierownik jednego z rejonów energetycznych, w związku z zakładaniem instalacji oświetleniowej na wsi na zlecenie przyszłych użytkowników sieci i za zezwoleniem swej władzy przełożonej, opracowywał plany i kosztorysy instalacji oraz sprawował nadzór inspektorski i za to pobierał od zleciodawców wynagrodzenie w wysokości stawek przewidzianych w obowiązującym cenniku. Sąd I instancji potraktował to działanie jako przyjmowanie łapówek i na zasadzie art. 239 k.k. skazał oskarżonego na karę pozbawienia wolności, grzywnę i pozbawienie praw publicznych. Rewizja adwokata wykazująca, że w działaniu oskarżonego nie ma cech przestępstwa, została uznana przez sąd rewizyjny za trafną i w związku z tym oskarżony został uniewinniony i wypuszczony na wolność.

Każdy adwokat może wymienić szereg podobnych spraw. Praca adwokata w tych sprawach jest wysoko oceniana przez sędziów, przysparza adwokatowi autorytetu, budzi szacunek i wdzięczność ludzi, daje zadowolenie i poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

W pewnych wypadkach rola adwokata jest wyjątkowo odpowiedzialna, a rada, o której udzielenie prosi klient, trudna. Bywa tak, że wyjawia on wobec adwokata popełnienie poważnych przestępstw, o których nikt nie wie albo z powodu których jest ścigany przez władze. Mówi na przykład, że ulegając pokusie dopuścił się

poważnego przestępstwa dewizowego lub celnego. Pyta, czy może jeszcze i co mianowicie zrobić, by zło naprawić i wyrównać swój rachunek wobec państwa. Inny znów mówi, że w bójkę zabił człowieka, jest ścigany przez MO, ale nie chce dłużej się ukrywać, prosi więc o radę, co ma zrobić. Jeszcze inny mówi, że od 25 lat korzysta z fałszywych dowodów osobistych wystawionych na inne nazwisko; prosi o informację, czy i jaka grozi mu za to odpowiedzialność i co ma zrobić, by sytuację swoją ostatecznie uporządkować. Niekiedy zgłaszają się ludzie w sprawach nietypowych, będących marginesem w wymiarze sprawiedliwości, a dotyczących działalności skierowanej przeciwko bezpieczeństwu państwa, podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL. We wszystkich takich sprawach adwokat nie może się uchylić od udzielenia właściwej porady prawnej tym, którzy się do niego zgłaszają z pełnym zaufaniem, w stanie czasem zupełnego wyczerpania nerwowego i fizycznego, ludziom ściganym, przestępcom, ale także często głęboko nieszczęśliwym, oczekującym pomocy, podania ręki, wprowadzenia z powrotem do społeczeństwa i normalnego życia.

Tej roli adwokata, tej jego pracy i odpowiedzialności za nią często się nie dostrzega, nie widzi, pozostaje ona ukryta za zasłoną tajemnicy zawodowej.

Oczywiście nie można nie widzieć złej pracy niektórych adwokatów, pracy nie przynoszącej pożytku klientowi, wymiarowi sprawiedliwości, społeczeństwu. Niesumiennność, nieznamość warsztatu pracy, błędy w opracowaniach odwołań, nadal niestety powtarzające się mimo tylu zajęć szkoleniowych organizowanych przez rady adwokackie z dużym nakładem środków, przynoszą wiele szkody zawodowi adwokackiemu i obniżają jego użyteczność społeczną.

III

Jeszcze o etyce i godności zawodu adwokata

Poprawa pozycji adwokata w pracy zawodowej, przejawiająca się m.in. w zwiększeniu uprawnień jego jako obrońcy w sprawach karnych, poprawa warunków pracy i sytuacji materialnej, zwiększenie roli samorządu adwokackiego, który od kilku lat sam decyduje o najważniejszych sprawach adwokatury bez zbędnej ingerencji ze strony nadzoru państwowego, stwarzają dobry klimat pracy i dają przeświadczenie o potrzebie i przydatności pomocy prawnej adwokata. Z drugiej jednak strony sytuacja ta nakłada na samorząd adwokacki nowe obowiązki, których realizacja świadczyć będzie o wartości tego samorządu. Przede wszystkim chodzić tu będzie o zwiększenie dyscypliny całej organizacji samorządowej i o bardziej powszechne przestrzeganie zasad etyki i godności zawodu adwokata. Fernand Payen, b. dziekan Rady Adwokackiej w Paryżu, tak pisał na ten temat: „(...) we wszystkich krajach cywilizowanych wymagano zawsze od adwokatów poza wiedzą prawniczą, bardziej jeszcze niż umiejętności może, nieposzlakowanej uczciwości, chronionej przez szczególną dla ich zawodu dyscyplinę”. Ten pogląd na nieposzlakowaną uczciwość chronioną przez szczególną dyscyplinę jako na fundament adwokatury jest trafny. Wie o tym każdy, kto spędził wiele lat pracy w tym zawodzie, kto zna jego blaski i cienie.

Obecnie zwłaszcza, kiedy stawia się wysokie wymagania etyczne w ogóle, a jednocześnie, niestety, spotyka się w społeczeństwie przejawy niejednokrotnie zaskakującego wręcz upadku moralnego, uczulenie na wykonywanie zawodu zgodnie z ustalonymi zasadami etyki musi być ważnym problemem politycznym. Dotychczas problemowi temu poświęciliśmy niestety zbyt mało uwagi i za to zbyt często

placiliśmy wygórowane rachunki, a nieraz i po szkodzie nie byliśmy mądrzejsi. Dobrze się więc stało, że Naczelna Rada Adwokacka ostatnie swoje plenarne posiedzenie poświęciła omówieniu obecnego stanu etycznego adwokatury oraz zadań i obowiązków samorządu adwokackiego w sprawie stałego podnoszenia poziomu etyki i godności zawodu adwokata oraz podjęła w związku z tym odpowiednią uchwałę².

Zawód adwokata jest trudny. Zdobycie w nim jakiej takiej pozycji, autorytetu u sędziów, szacunku u kolegów i zaufania u ludzi spoza wymiaru sprawiedliwości, co w sumie otwiera dopiero drogę do praktyki adwokackiej, wymaga czasu i ogromnego nakładu pracy. Czasu tym dłuższego i pracy tym większej, im większy jest ośrodek, w którym adwokat rozpoczyna pracę zawodową. Zespoły adwokackie ułatwiają rozpoczęcie pracy młodym adwokatom przez udzielanie im substytucji i przydzielanie spraw z urzędu oraz tych nielicznych z wyboru, w których klient nie żąda przydzielenia jego sprawy określonemu adwokatowi. Ułatwienia te są stosunkowo niewielkie, z reguły więc na rozwinięcie praktyki adwokackiej mają decydujące znaczenie wysiłek, wiedza, zdolności i czas. Na to musi być przygotowany każdy, kto rozpoczyna pracę w tym zawodzie.

Niestety, niektórzy adwokaci rozpoczynający praktykę wykazują ogromną niecierpliwość. Uważają, że ich zdolności (czasem rzekome), ich wiedza (nie zawsze na najwyższym poziomie) i wyniki ich pracy (nieraz nie najlepsze) powinny być magnesem przyciągającym do nich klientów. Rzeczywistość jednak bywa inna. Na klientów trzeba czekać. U tych niecierpliwych wywołuje to rozgoryczenie, rozdrażnienie, rozżalenie, a nawet zniechęcenie do zawodu. Czasem także przeświadczenie, że uczciwą drogą klientów się nie zdobędzie.

Organa samorządu adwokackiego powinny zatem roztoczyć opiekę nad młodymi adwokatami, ułatwić im start w zawodzie adwokackim, dopomóc w najtrudniejszym okresie początkowej pracy zawodowej i strzec przed zdobywaniem klientów w sposób sprzeczny z zasadami etyki i godności. A tych sposobów jest wiele. Dla młodego człowieka mogą one być czasem bardzo kuszące, zwłaszcza gdy ci nieliczni, którzy ze sposobów tych korzystają, górują nad wybitnymi adwokatami swoją pozycją majątkową. Opieka przede wszystkim kierownika zespołu jest tu konieczna.

Walka z tymi, którzy uciekają się do nieetycznych sposobów zdobywania praktyki adwokackiej, jest trudna. Z tego powodu jednak nie można jej zaniechać, trzeba ją prowadzić stale, a każdy taki wypadek, w sposób niewątpliwie stwierdzony, powinien się spotkać z najsurowszą represją dyscyplinarną.

Ze sprawą tą w pewnym stopniu wiąże się sposób podawania informacji w prasie o rozprawach sądowych. Anonimowość adwokatów w notatkach prasowych z rozpraw powoduje, że adwokaci szerszej opinii nie są znani, ich praca opinii tej jest niewiadoma, nijaka lub zgoła niepotrzebna, a ich rola w procesie — niezrozumiała. Przeciwny zatem człowiek, który chce powierzyć prowadzenie swojej sprawy dobremu adwokatowi, musi polegać na informacjach o adwokatach różnych osób, nie zawsze właściwych i kompetentnych. Daje to okazję do działania różnym ciemnym pośrednikom, kombinatorom i tzw. naganiaczom.

Sprawa prawidłowych sprawozdań sądowych, na podstawie których czytelnik mógłby się zorientować w przebiegu opisywanych procesów, to odrębny problem, poruszony tu mimochodem. Dodać tylko można w tym miejscu jedno: brak sprawozdań w prasie i zastąpienie ich lakonicznymi notatkami, z których tylko dowiedzieć się można, że jakiś sprawca, najczęściej anonimowy, został skazany np. za zagar-

² „Palestra” nr 5—6/75, s. 2 i nast.

nięcie mienia społecznego określonej wartości na karę pozbawienia wolności i kary dodatkowe — nic nie daje. Nie wiadomo, w jakich warunkach przestępstwo zostało popełnione, jak się bronił oskarżony, na podstawie jakich dowodów ustalona została jego wina, jak sprawę w końcowym przemówieniu przedstawił prokurator i obrońca. Jeżeli zamiast sprawozdań wprowadzono krótkie notatki prasowe po to, by czytelników ustrzec przed niezdrową sensacją, a młodzież przed złym wpływem spraw sądowych, to zapytać należy, dlaczego na ekranach filmowych i telewizyjnych aż roi się od kryminałów, i to czasem bardzo niewybrednych, a na półkach księgarskich — od książek o morderstwach, kradzieżach, rabunkach i innych zbrodniach, przy czym wszystko to jest dostępne dla młodzieży.

Wracając jednak do naszego tematu, musimy z naciskiem podkreślić, że troska o przestrzeganie zasad godności i etyki adwokackiej musi być najważniejszym problemem w pracy organów samorządu adwokackiego, realizowanym przy współudziale i czynnej pomocy szerokich kręgów adwokatów.

IV

W sprawie doskonalenia zawodowego

Trzeba przyznać, że w sprawie doskonalenia zawodowego adwokatów wiele robią wojewódzkie rady adwokackie, a zwłaszcza NRA, która powołała nawet specjalną komórkę organizacyjną do prowadzenia tych spraw. Liczne przeprowadzone dotychczas zbiorowe zajęcia szkoleniowe dały pewne rezultaty i pomogły adwokatom w rozwiązywaniu wątpliwości i trudności, jakie w praktyce nasuwają niektóre nowe ustawy. Jest jednak sprawa, która wysuwa się na czoło w tematyce tych zajęć. Jest nią mianowicie sprawa prawidłowego sporządzania pisemnych odwołań, a przede wszystkim rewizji. Szereg uchybień w pisemnych opracowaniach rewizji stwierdzili wizytatorzy Centralnego Zespołu Wizytatorów NRA³. W rewizjach w sprawach karnych częste uchybienia polegają na nieprawidłowym formułowaniu zarzutów. Tak więc rewizje zarzucają czasem obrazę prawa materialnego, a z treści zarzutu i uzasadnienia jego wynika, że chodzi o obrazę przepisów postępowania lub o błędy w ustaleniach faktycznych wyroku. Nieraz się zdarza, że rewizje nie podnoszą najważniejszych i oczywistych uchybień wyroku.

Ten stan rzeczy trzeba koniecznie poprawić. Rewizja jest przecież podstawowym i chyba najważniejszym pismem procesowym adwokata. Bez przesady można powiedzieć, że o pracy, wiedzy i wartości adwokata decyduje przede wszystkim opracowany przez niego środek odwoławczy.

Tyle poświęca się czasu i nakładów na doskonalenie zawodowe adwokatów, że już dawno powinniśmy mieć za sobą sprawę prawidłowego sporządzania odwołań. Ponieważ jednak tak nie jest, proponuję, by poza bardzo pilnymi zajęciami związanymi z problematyką kodeksu pracy cały najbliższy rok poświęcić wyłącznie dokładnemu omówieniu i wyjaśnieniu zasad sporządzania rewizji i innych środków odwoławczych. Byłoby przy tym dobrze, gdyby do prowadzenia zajęć na ten temat zaprosić sędziów Sądu Najwyższego i sędziów z wydziałów rewizyjnych sądów wojewódzkich. Poprawa w dziedzinie sporządzania środków odwoławczych przez adwokatów ułatwi pracę sądów rewizyjnych, będzie pożyteczna dla osób, w imieniu których środki te są sporządzane, skutecznie wpłynie na wzrost autorytetu adwokatury.

³ „Palestra” nr 3/74, s. 109—111.

*

Poza poruszonymi tu są oczywiście jeszcze inne kwestie samorządowe do omówienia, jak np. sprawa poprawy pracy w zespołach (a kto wie czy nie całkowitej reorganizacji i oparcia jej na innych podstawach), sprawa rozwiązania niektórych uprawnień socjalnych i bytowych adwokatów w takim zakresie, w jakim korzystają z nich wszyscy ludzie pracy, sprawa rotacji w organach samorządu adwokackiego, sprawa zmniejszenia ogromnie rozbudowanych ram nadzoru prokuratorskiego w sprawach dyscyplinarnych adwokatów i inne. Opracowania wymagałyby też sprawy związane ze stosunkiem: adwokatura — prokuratura, adwokatura — sądy, adwokatura — organa administracji państwowej. Omówieniu tych kwestii związanych z działalnością samorządu adwokackiego będą poświęcone, w miarę możliwości, odrębne opracowania.

JAN SZACHUŁOWICZ

Małżeńskie stosunki majątkowe na tle ustawy z dnia 26.X.1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych*

Praca stawia sobie za cel wykazanie, że nabycie własności nieruchomości na każdej z trzech różnych podstaw wymienionych w omawianej ustawie wchodzi do majątku dorobkowego małżonków pozostających w dacie wejścia w życie ustawy w ustroju wspólności ustawowej, jeżeli przestankom tego nabycia odpowiada tylko jeden z małżonków.

1. UWAGI WSTĘPNE

Nabycie własności nieruchomości może być oparte na różnych źródłach. Najczęściej zachodzi ono w następstwie czynności prawnych oraz zdarzeń prawnych uwzględnianych przy wydawaniu orzeczeń sądowych i decyzji administracyjnych. Nabycie na podstawie czynności prawnych i w drodze orzeczeń sądowych ma miejsce wówczas, kiedy mamy do czynienia z przejściem prawa własności z poprzednika na nabywcę (z wyjątkiem nabycia przez zasiedzenie). Przejście w ten sposób prawa własności dokonuje się w zasadzie na podstawie przepisów kodeksu cywilnego.

Niezależnie od tego rodzaju nabycia własności — zwłaszcza gdy jej przedmiotem są nieruchomości rolne — dość masowo spotykamy się z tym nabyciem na podstawie ustaw szczególnych, stwierdzających przejście prawa własności w drodze wydawanych decyzji administracyjnych. W naszych warunkach ustrojowych to źródło nabycia własności rolnej ma charakter polityczny, gdyż wiąże się z prze-

* Patrz: Dz. U. Nr 27, poz. 250 (ustawa ta będzie nazywana dalej w skrócie „ustawą uwłaszczeniową”).